Nr. 136 SOSNOWIEC czwartek dnia 20 czerwca 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

1125

ś. p.

Aleksander Tyszka

Inżynier górniczy, zawiadowca kop. Kazimierz.

Zmarł po krótkich cierpieniach dnia 18 b. m. W zmarłym Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych straciło długoletniego, oddanego, gorliwego i zasłużonego współpracownika, którego we wdzięcznej pamięci zachowa

Zarząd Zakładów Warszawskiego Towarzystwa
Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych.

1126

C. i K. Zarząd Przymusowy Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach pod Dąbrową, zawiadamia niniejszym, że dnia 18-go czerwca 1918 roku o godzinie 3 ¾ po południu zmarł

Zawiadowca kopalni Kazimierz, inżynier górniczy

ś. p.

ALEKSANDER TYSZKA

C. i K. Zarząd Przymusowy traci w inżynierze Aleksandrze Tyszce wiernego i wielce zasłużonego pracownika i zachowa w trwałej i wdzięcznej pamięci Jego twórczą pracę i inicjatywę, które On w przeciągu swej długoletniej d z i a ł a l n o ś c i w Zakładach Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych dla tychże położył

C. i K. Zarząd Przymusowy Warszawskiego Towarzystwa
Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych.

Dnia 18-go b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. p.

ALEKSANDER TYSZKA

Inż. górniczy, zawiadowca kop. Kazimierz, Warsz. T-wa Kop. Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach.

W zmarłym tracimy sprawiedliwego przełożonego, zacnego kolegę i dzielnego obywatela kraju.
Pamięć Jego zawsze wysoko czcić będziemy!

URZĘDNICY WARSZ. T-WA KOP. WĘGLA
I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH
W NIEMCACH

KAZIMIERZ, dnia 18-go czerwca 1918 roku.

1122

O hymn polski.

Od p. Powiadowskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o jego umieszczenie. Jakkolwiek pismo trzymane jest w tym tonie, że samo wystarcza, aby podobnej polemiki nie drukować, jednakże nie chcąc dać oręża panu dyrektorowi w rękę do posądzenia nas o stronniczość — drukujemy list w tej formie, w jakiej nam nadesłano:

W sprawozdaniu z koncertu urządzonego w d. 6 b. m. na cześć twórcy legjonów Henryka Dabrowskiego, sprawozdawca „Kurjera Zagłębie" krytykując układ mój hymnu narodowego „Boże coś Polskę", zwraca się do mnie z radą, bym „na przyszłość trzymał się melodji pierwotnej tego wielkiego chorału", w następnem zaś sprawozdaniu z koncertu Domu Ludowego (z d. 2 b. m) wyraża żal z powodu mej nieobecności, gdyż jakoby wówczas mógłbym się przekonać „co się z tej pieśni zrobiło", śpiewanej przez chór Domu Ludowego znowu w innym układzie, dodając, że „gdyby nie słowa, niktby chyba się nie dorozumiał, że jest to hymn narodowy polski".

Nie lubiąc z zasady wdawać się w żadną polemikę, tym razem jednak wobec dwukrotnej wyraźnej aluzji pod moim adresem uważam za konieczne dać parę słów wyjaśnienia.

Przedewszystkiem zaznaczam, że byłem na całym koncercie Domu Ludowego, co przy tak małej ilości słuchaczów, jaka była wówczas, łatwe było do stwierdzenia, nieuzasadniony więc żal z powodu mej nieobecności mógłby nasunąć przypuszczenie, że Szanowny sprawozdawca słuchał powyższego koncertu chyba... przez telefon.

Co zaś tyczy się inkryminowanej melodji hymnu „Boże coś Polskę", to właściwie nię mogę zrozumieć, o co Sz. sprawozdawcy chodzi, gdyż ona zarówno w wykonaniu chóru Domu Ludowego, jak i Lutni jest autentyczna, zależnie od epoki w której powstała. W tej kwestji należało zwrócić się po wyjaśnienie do którego z wykształconych muzyków, których obowiązuje znajomość rzeczy, lub przeczytać wyczerpujące studjum, specjalnie na ten temat pomieszczone przez znanego muzyka, uczonego krytyka i znakomitego badacza historji muzyki polskiej, ś. p. Aleksandra Polińskiego w numerze 44-ym „Swiata" z dnia 30 października 1915 r.

Zaznaczając uprzejmą gotowość zapoznania Sz. sprawozdawcy z pełną treścią oryginału omawianego studjum (z odbitką oryginału nutowego), uważam za konieczne, w celu uchronienia szerszego ogółu przed błędnemi w tej mierze informacjami, siebie zaś i innych muzyków przed nieuzasadnionemi zarzutami, przytoczyć poniżej w streszczeniu szereg odnośnych faktów podanych przez ś. p. Aleksandra Polińskiego.

Tekst hymnu „Boże coś Polskę" wzorowany na hymnie angielskim został napisany w roku 1815 przez cenionego wówczas poetę Alojzego Felińskiego, z inicjatywy W. Ks. Konstantego, (którego pełne uznanie w pierwszej swej formie zyskał). Powodzenie Felińskiego zachęciło Jana Kaszewskiego, kapitana 4 pułku, skrzypka-amatora, do skomponowania melodji, również przyjętej przez W. Księcia i nagrodzonej pierścieniem brylantowym.

Melodja Kaszewskiego w krótkim stosunkowo czasie (prawdopodobnie w r. 1830) wyszła z użycia i została zapomniana. Dopiero około w roku 1861 w Warszawie, w epoce manifestacji antyrosyjskich, ktoś, zwróciwszy uwagę, na zapomniany wiersz Felińskiego, przerobił go, parę zwrotek dotworzył i pod te zwrotki podłożył melodję starej pieśni kościelnej polskiej (hejnał krakowski: „Bądź pozdrowiona Panienko Marjo" która od r. 1861 zajmuje wraz z tekstem przerobionym Felińskiego, stanowisko naszego hymnu narodowego".

Tyle mówi historyk. W zastosowaniu do omawianego incydentu na naszym gruncie rzecz się przedstawia w sposób następujący:

Chór Domu Ludowego wykonał „Boże coś Polskę" podług melodji, skomponowanej przez pierwotnego twórcę, Jana Kaszewskiego, w ówczesnym układzie Gorączkiewicza, a chór Lutni — podług melodji hejnału, przyjętej w późniejszym czasie, w układzie moim, który w niczem jej nie zmienił, a tylko drugą strofkę hymnu prowadził polifonicznie (polifonja w danym wypadku prowadzi główną melodję przez 3 głosy: zaczyna ją II tenor, przejmuje następnie I tenor, kończy zaś I bas) co zresztą jest dla każdego muzyka zrozumiałe, a dla słuchacza, obdarzonego jakim takim słuchem, dostępne.

Na zakończenie dodam, że hymn „Boże coś Polskę, nie mając dotychczas oficjalnie ustalonego opracowania harmonicznego, śpiewany bywa w różnych układach chóralnych, które jednak zasadniczej melodji nie zmieniają".

*

Pomimo chronicznego braku miejsca w „Kurjera Zagłębia", dałem cały „elaborat" p. Powiadowskiego, nawet z przytoczeniami dużych ustępów z pracy Polińskiego, a to w tem przekonaniu, że gdybym był wiersz jeden opuścił, Sz. dyrektor znów by narobił alarmu tak strasznego, że dałby się hen daleko pod Ząbkowicami, Zawierciem lub innemi miejscowościami słyszeć.

Z tego pisma p. Powiadowskiego, pełnego bardzo wreszcie ordynarnych konceptów, dowiedziałem się jednej prawdy, że p. Powiadowski należy do ludzi źle wychowanych, inaczej wiedziałby, że zwracając się do redakcji należy zachować ton przyzwoity, tem bardziej, że ja w recenzji mojej ani jednem słowem nie obraziłem osoby p. Powiadowskiego.

Żądałem tylko, aby na uroczystościach hymn narodowy polski był śpiewany jako chorał i w tej formie, jak go lud śpiewa, tego się domagałem i od tego nie odstąpię nigdy i nie odstąpi naród.

Więc na wycieczki niegrzeczne choć znalazłbym jeszcze bardziej złośliwe i uszczypliwe słowa nie będę odpowiadał, gdyż nigdy nie polemizowałem i uważam, że pisma nie prowadzi się dla osobistej polemiki, co się tyczy historji hymnu, zaczerpniętej ze „Swiata", to mimowolnie nasuwa mi się myśl: Czy pan dyrektor słyszał, że królowa Bona umarła?

Stare rzeczy i stare dzieje.

Dobrze, że pan o tem wiesz, ale czy z nieświadomości, czy umyślnie przemilczasz pan o komisji wysadzonej w Warszawie z pierwszorzędnych sił muzycznych, która ustaliła melodję hymnu polskiego. A przecież o tem dyrektor „Lutni" powinien chyba wiedzieć i do uchwał tych stosować się.

Co do polifonji, to byłem sam za czasów rosyjskich obecny, kiedy jeden z muzyków grał na sali podczas jakiegoś wieczoru hymn nasz narodowy, chociaż na sali nie brakło tam ani policji, ani szpiegów, ani nawet żandarmów.

Ale melodję grał artysta na fisharmonji w basie, a wiolin tam akompaniował.

Polifonia umie więc zamaskować melodję, gdy zechce. Dziś jednak jej nie potrzebujemy Bogu dzięki stosować do polskiego hymnu narodowego i obawiać się, że nas za nią wyślą na Sybir.

Pan Powiadowski był łaskaw przyznać się sam, że chór „Lutni" wykonał „Boże coś Polskę" podług melodji hejnału (!!??) *), przyjętej w późniejszym czasie.

I kończy pan, że: „w układzie moim, który niczem jej nie zmienił, a tylko drugą strofkę hymnu poprowadził *polifonicznie*"... co dla słuchacza obdarzonego jakim takim słuchem dostępne".

Czy ja mówiłem co o zmianach zasadniczych pieśni?

Nie... mówiłem tylko, że chorał „Boże coś Polskę" musi być śpiewany tak, jak go lud śpiewa, bo wszystkie hymny narodowe mają jedną jedyną intonację, a pieśń taka nie w polifonji ma swój urok, ale w swojej prostocie.

Weźmy np. hymn czeski „Hde domów moj". Czemże on jest: śpiewem druciarczyka z melodramatu Tyla, niczem więcej, prosty w melodji, naiwny w układzie, prosty w treści, a czyż się ktoś odważył go w Czechach poprawiać.

Przecież czechom nie brakło talentów muzycznych, chociażbym tu wspomniał Bedrzycha, Smetanę i Dworzaka, którzyby to o wiele lepiej zrobili. Ale z piersi ludu nie można wydrzeć tego, co on ukochał, a czy ten lud jest czeski, morawski, angielsk czy polski, to zawsze jest ludem i podstawą narodowej siły.

To też raz jeszcze powtórzę do powołanych i niepowołanych mistrzów: piszcie sobie opery, sonaty, preludja, mazurki, walczyki, komponujcie operetki, ale hymnu narodowego nie podlewajcie sosem swojego uzdolnienia muzycznego!

My się bez tych poprawek hymnu narodowego i polifonji w zupełności obejdziemy.

P. S.! Polemikę w tej sprawie zamykam.

Wiktor Czajewski.

*) Hejnał jest to samo co pobudka i nic nie ma wspólnego z hymnem.

Obalenie władzy bolszewików.

BERLIN, 18 czerwca. Wiadomości z Petersburga brzmią, jak następuje: „W zachodniej Syberji władze bolszewickie zostały obalone przez kontrrewolucję i przez oddziały czeskie. Telegraficzne połączenie z Syberją zostało przerwane. Telegraf znajduje się w rękach odziałów czeskich. Czesi zajęli również Omsk.

Pod Omskiem, Jekaterynburgiem i Ufą są w toku ciężkie walki. Do rady komisarzy ludowych w Moskwie nadeszło z Syberji doniesienie następujące:

Bolszewicy na Syberji zostali obaleni. Władzę ujął intermistyczny rząd syberyjski. Zwołał on konstytuantę, która ma powziąć uchwały w sprawie politycznego ustroju Syberji, oraz stosunku Syberji do Rosji.

Rząd syberyjski gotów jest zaopatrzyć Rosję w chleb, ale wyłącznie pod warunkiem, aby rada komisarzy ludowych nie podejmowała żadnych kroków wojennych przeciwko Syberji.

Lenin w swej odezwie „Do wszystkich" komunikuje, że rada komisarzy ludowych nie będzie wdawała się w żadne rokowania z kontrrewolucjonistami i, że wojska rewolucyjne już maszerują przeciwko Syberji.

Faktowi obsadzenia przez Czechów miast Samary, Omska i Mikołajewska Lenin nie zaprzecza. Ale w końcu swej odezwy zapewnia, że nie uda się kontrrewolucji przy pomocy oddziałów czeskich obalić rady komisarzy ludowych.

Manifest Chorwacki.

Organ chorwackiej prawicy „Hrvatska" ogłasza obszerny manifest, w którym prawica chorwacka występuje bardzo ostro przeciw rozwiązaniu kwestji chorwackiej w tak zwanym duchu węgierskim. a więc przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny do Węgier. Manifest przypomina, że do dynastji habsburskiej zwróciło się tak państwo węgierskie, jak i chorwackie, by uratować swoją państwowość. Tylko Węgrzy jednak wszystko uratowali. Chorwaci zaś wszystko stracili, a to dzięki Węgrom, które dążyły stale do wytworzenia z Chorwacji zwykłej prowincji węgierskiej. Naród chorwacki zna swoją historję, prawa i układy z dynastją habsburską i odczuł tchnienie wielkiej epoki; posiada też dzisiaj wiarę w zmartwychwstanie jego praw i państwa, jednoczącego wszystkie kraje chorwackie. Manifest podkreśla wierność jaką okazała Chorwacja dynastji w czasie wojny światowej. Odpłacenie narodowi chorwackiemu za tę wierność rozwiązaniem sprawy chorwackiej w duchu węgierskim, byłoby dla duszy narodu chorwackiego katastrofą i przewrotem, byłoby wyrokiem śmierci. Manifest przestrzega przeto monarchię przed takimi eksperymentami i protestując przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy chorwackiej, zrzuca odpowiedzialność za skutki takiego rozstrzygnięcia „o nas bez nas".

Głos niemiecki o dymisji Radosławowa.

BERLIN 18 czerwca. W sprawie ustąpienia bułgarskiego prezydenta ministrów Radosławowa organ kanclerski „Nord Allg. Zeit." pisze:

Wszyscy pamiętamy, że w ostatnich miesiącach zaznaczyła się w Bułgarji żywa agitacja, która wyzyskiwała niejakie trudności w polityce zagranicznej dla przeprowadzenia kampanji przeciwko prezydentowi ministrów oraz przeciwko panującemu stronnictwu. Niezałatwiona sprawa Macedonji wschodniej, sprawa kondominium w Dobrudży północnej w zakresie granic nad Maricą dawały do tego powód. Trudności wewnętrzne w zakresie aprowizacji zaostrzały jeszcze krytykę, uprawianą przez przeciwników, tak że Radosławow wreszcie zdecydował się ustąpić przed opozycją, dając z kolei jej sposobność do położenia zasług względem kraju. W istocie rzeczy obecna zmiana rządu leży w samym systemie politycznym.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 19 czerwca

Układy Ukrainy z Rosją.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Kijowa: „Ukraińsko-rosyjskie warunki zawieszenia broni zostały już ogłoszone. Według tych warunków powracające rodziny mają prawo do zabrania ze sobą 20,000 rubli. W pojedyńczych wypadkach suma ta może być podwyższona do 100,000 rb., o ile jest udowodnione, że cały majątek jest zamieniony na płynną gotówkę. Następnie będą utworzone komisje do wymiany towarów, zwrotu taboru kolejowego itd. Na wczorajszem ogólnem posiedzeniu omawiano kwestję granic. Przedstawiciele „Sowietów" wystąpili z żądaniem powszechnego ludowego głosowania na zasadach etnograficznych. Przedstawiciele Ukrainy zgadzają się na to w wypadkach spornych o ile wskutek tego nie będą narażone na szwank ogólne interesy państwowe. Do porozumienia nie doszło. Rząd ukraiński opracowuje projekt prawa, mający na celu walkę ze spekulacją.

Ukraińcy przeciwko samostanowieniu narodów.

Ogłoszoną została umowa ukraińsko-rosyjska co do zawieszenia broni.

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu pełnomocników pokojowych rozpoczęto omawianie spraw granicznych. Przedstawiciele rosyjskiej republiki sowietów żądają powszechnego swobodnego głosowania ludowego na podstawie etnograficznej. Natomiast przedstawiciele ukraińscy chcą dopuścić do takiego głosowania tylko w wypadkach wyjątkowych, o ile przez to nie miałaby wyniknąć szkoda dla całego organizmu państwowego.

Porozumienia na razie nie osiągnięto.

Mobilizacja w Rosji.

MOSKWA, 18 czerwca. „Prawda" ogłasza dekret, według którego ulegają powrotowi do armji wszyscy robotnicy i włościanie, urodzeni w latach od 1893—1897 i zamieszkali na stałe lub tylko chwilowo, w okręgach wojskowych nadwołżańskim, uralskim i zachodnio-syberyjskim.

Ruch kozaków dońskich.

KIJOW 18 czerwca. Kozacy dońscy zajęli stacje kolejową Morasowskaja na linji carycyńskiej.

Kryzys.

Bolszewicki rząd w Moskwie przeszedł w ubiegłym tygodniu kryzys o wiele cięższy, aniżeli przypuszczano.

Niewiele brakło do tego, aby rząd sowietów został obalony. Wydarzenia następują po sobie również i teraz z błyskawiczną szybkością i zdają się zbliżać do nowego kryzysu, tak, że należy być przygotowanym na niespodzianki.

Walka domowa w Baku.

BERLIN, 19 czerwca. Petersburski korespondent „Neue Züricher Zeitung" komunikuje, że w Baku i w wielkich centrach rosyjskiego przemysłu naftowego sroży się bez przerwy uporczywa walka domowa.

Japończycy lądują

HAGA. Biuro Reutera donosi z Tokio: „Z powodu zaburzeń w Swatowie wylądowały tam dn. 9 b. m. wojska japońskie".

Przygotowania Ameryki na ukończeniu.

LONDYN. (Reuter). „Observer" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z lordem Milnerem w sprawie udziału Ameryki w wojnie. Lord Milner oświadczył, że okres przygotowań zbliża się ku końcowi.

Stan zbóż w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą: Minister rolnictwa podaje do wiadomości że wydajność zbóża wiosennego przewyższa przewidywaną wydajność o 20 do 30 proc, a zbiory zboża zimowego wynosić będą o 140 miljonów ton więcej aniżeli przewidywano poprzednio.

„Cieszcie się Austrjacy".

WIEDEŃ, 19-go czerwca. „Jubelt, Oesterreicher!" — tak zatytułowany jest wstępny artykuł w wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung", który kończy się następującemi gorzkiemi uwagami:

„Bez parlamentu w okresie najcięższego kryzysu żywnościowego! Bez parlamentu przy 23 miljardach banknotów w obiegu i podczas zaciągania ósmej pożyczki wojennej: Bez parlamentu podczas ofensywy na południu! Bez parlamentu podczas gdy w Europie dyskutuje się nad kwestą; czy Austrja uzdolniona jest do demokracji! Bez parlamentu, gdy niebawem zapadnie decyzja, czy nasi bracia i synowie spędzą piątą zimę w rowach strzeleckich! Bez parlamentu! Ale wzamian za to — radujcie się Austrjacy! pozostanie nam rząd pana Seidlera!"

Pośrednictwo.

GENEWA 18 czerwca. Senatorowie oddani rządowi pośredniczą między Clemenceau Briandem i Barthou w celu zapobieżenia kryzysowi ministerjalnemu.

Scheideman w Hadze.

HAGA 19. Trolstra po rozmowie z posłem Scheitemanem powiedział, że niema prawa ogłaszać treści rozmowy z Scheidemanem. Rozmowa ta będzie spisan i jeden odpis zabierze Trolstra do Londynu, drugi zaś weźmie z sobą Scheideman do Berlina.

Niemiecko-polskie porozumienie.

WIEDEŃ 19. Minister dla Galicji dr. Twardowski w rozmowie z współpracownikiem „Neue Fre. „Presse" o widokach niemiecko-polskiego porozumienia wyraził przekonanie pełne nadziei.

On powiedział, między innemi, że niemieckie społeczeństwo uchwały krakowskie źle zrozumiało i tłomaczyło sobie za ostro.

Dążenie do porozumienia między niemcami i polakami są silne i zapowiadające się pomyślnie.

Burian i sprawa pokoju.

BUDAPESZT 19. To nie propozycja pokojowa, ale żądanie aby zwróciła się na drogę rzetelnych i konkretnych układów, oraz jeszcze przypomnienie, że celów, które się nam nie nasuwają, nie chcemy urzeczywistnić na drodze gwałtu.

To wynurzenie hr. Buriana ma to doniosłe znaczenie, że jak utrzymuje p. Willr, są równocześnie wypowiedziane i w imieniu Niemiec.

Kontr-rewolucja rosyjska.

BERLIN 19 czerwca. Odezwa Lenina zmacnia protesty, które Cziczeri'n przeciwko koalicji ogłosi, co prowadzi do nieprzyjacielskiego zaostrzenia sprawy. Jeśli rządowi sowietów uda się tą burzę złamać, to będzie dla niego najważniejszą wygraną.

Lotnik francuski w Holandji.

AMSTERDAM 19 czerwca. Około Wilsingbu musiało wylądować dwuch lotników, którzy bombardowali jeden z fortów i tam zostali odpędzeni. Lotników internowano.

Powrót dzieci polskich z Ukrainy.

Na onegdajszem zebraniu zjazdu instytucji ratowniczych i dobroczynnych p. Leon. Rutkowski, delegat polski z Ukrainy, zakomunikował, że wkrótce przybędzie do Warszawy partja dzieci, pochodzących z Warszawy. Partia ta składa się z kilku tysięcy dzieci. Powstała więc konieczność przygotowania dla młodocianych uchodźców schronisk i zajęcia się umieszczeniem ich po wsiach.

S. p. Henryk Mojkowski.

Z Moskwy nadeszła wieść o zgonie ś. p. Henryka Mojkowskiego, literata, autora wielu prac literackich, nagrodzonych na konkursach, z których powieść dla młodzieży „Koledzy" cieszyła się niezwykłą poczytnością. Mojkowski na konkursie ogłoszonym przez łódzki dziennik „Rozwój" zdobył drugą nagrodę za swoją nowelkę p. t. „Na czwartaku".

Jak płynie życie w Krakowie.

Chleba kartkowego brak jest w Krakowie od świąt wielkanocnych. Natomiast dużo jest chleba bezkartkowego — po 9 koron za kilo. Maleńki kawałeczek kiełbasy do tego chleba lub do bułeczki za koronę kosztuje 3 marki i więcej. W wędliniarni monopolowej sprzedaje się kiełbasę po 35 koron za kilo! Oczywiście, cena zgoła niemonopolowa, Jest i mąka, owszem, ale po 12 koron za kilo. Są i jaja — po koronie. Ktoś obliczył, że ubranie się od stóp do głów kosztowałoby co najmniej — siedem tysięcy koron! Bo para bucików kosztuje przeszło 400 kor., ubranie przeszło tysiąc koron. Niewiele!

Prawdziwa rewolucja cen...

Przeciw wysiedleniu górników polskich.

Centralizm wiedeński, dbający jak za najlepszych czasów o to tylko, aby było dobrze niemieckim prowincjom w Austrji, stale faworyzuje w obecnej wojnie fabryki zachodnio-austr., a tem samem i przemysł niemiecki, przesuwając masy robotników polskich w formie zmilitaryzowania do prowincji zachodnich.

Wiadomo, że wiele fabryk w Galicji wskutek tego, że robotnicy polscy nie mogą wrócić do kraju i do swych rodzin, musi stać bezczynnie lub pracować w bardzo ograniczonym zakresie.

Obecnie los podobnego przeniesienia na zachód grozi 500 górnikom polskim, którzy pracowali dotychczas w kopalni galwanu w Kętach pod Chrzanowem. Kopalnia została zalana, robotnicy są wolni — więc się ich przenosi na zachód... choć setki fabryk w Galicji czeka na ręce robocze...

Posłowie polscy powinni energicznie przeciw temu zaprotestować.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 19|VI.

— **Zebranie Rady miejskiej.** Przypominamy, że jutro dnia 20 b. m. o g. 7-ej wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej.

— **Zebranie Stow. właścicieli nieruchomości.** W nadchodzącą niedzielę dnia 23 go czerwca o g. 3 po południu odbędzie się w lokalu Tow. „Lutnia" przy ulicy Warszawskiej Nr. 5 ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum i odczytanie protokułu poprzedniego zebrania; 2) Sprawozdanie kasowe i z działalności Stow; 3) Budżet na r. 1918; 4) Wybór 4-ch członków zarządu i 3 ch komisji rewizyjnej i 5) wnioski. Zarząd Stow. uprasza pp. członków o liczne i punktualne przybycie.

— **Uruchomienie fabryki.** Dowiadujemy się, iż część fabryki wyrobów trykotowych i pończoch Schöna ma być wkrótce uruchomiona. Materjały mają być wyrabiane z papieru.

— **Ze związku lokatorów.** Zarząd związku lokatorów ze względu na otrzymane informacje na odbytem zjeździe w Lublinie, powołał do życia komisję porozumiewawczą ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, w skład której weszli pp.: Żórawski, Szczepkowski i Lewi.

— **Z cechów i związków.** Zarządy cechów i związków otrzymały od Rady Rzemieślniczej do wypełnienia kwestjonarjusze, dotyczące dodatnich i ujemnych stron prowadzenia obecnie rzemiosł i zawodów.

— **Przeszacowywanie budowli instytucji społecznych.** Z inicjatywy p. Inspektora szkolnego, wójci gmin występują do p. inspektora Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia o przeszacowywanie zabudowań szkolnych.

— **Samopomoc nauczycieli.** Wobec wzrastającej z dnia na dzień drożyzny nauczyciele szkół miejscowych, ażeby zaradzić złemu, utworzyli w środowisku swojem komisję zakupów, zadaniem której jest nabywanie w różnych miejscowościach artykułów żywnościowych i nabiału, po sprowadzeniu których następuje podział. Jak dowiadujemy się, system taki w wielu wypadkach okazał się praktycznym, dając możność nabywania po cenach możliwie niskich artykułów żywnościowych.

— **Trucie ryb.** Od paru tygodni daje się zauważyć w przylegających do rzeki Brynicy stawach pływające po powierzchni wody nieżywe ryby. Jak nas informują nadbrzeżni mieszkańcy, ryby te trują różne wałęsające się bez zajęcia indywidua, wyrządzając tem niepowetowane straty zarybkom.

— **Wypadek.** Dziś przed południem z domu przy ulicy Starososnowieckiej wypadła z okna pierwszego piętra sześcioletnia córeczka pisarza hipotecznego p. Stanisława Rutkowskiego. Upadek był tak fatalny, że dziewczynka zakończyła życie na miejscu. Wezwani lekarze dr. Falkowski i dr. Perelman stwierdzili już tylko zgon. Stroskanym rodzicom ślemy wyrazy współczucia,

Ze szkoły polskiej będzińskiej.

W dniu 13 czerwca r. b. odbyła się dorocznym zwyczajem w lesie „na Zielonej" t. zw. „majówka szkolna" urządzona przez nauczycieli dla dzieci chrześcjańskich szkół miejskich m. Będzina na zakończenie roku szkolnego.

Zmęczona całoroczną nauką dziatwa szkolna pod przewodnictwem swych nauczycieli z ogromną radością spieszyła do lasu, gdzie spędziła cały dzień wśród wesołych pląsów i różnych gier i zabaw. Dobry nastrój majówki oprócz pięknej pogody, należy przypisać w wielkiej mierze temu, że dzieci były zaopatrzone w dostateczny posiłek. W tej najważniejszej sprawie dzieciom przyszedł z hojną swą pomocą miejscowy Zarząd Komitetu Żywnościowego dla ludności chrześcjańskiej m. Będzina, który bardzo przychylnie załatwił prośbę kierownika szkół miejskich i wyznaczył dla dzieci szkolnych, jak na dzisiejsze czasy bardzo hojną zapomogę w postaci chleba, cukru, herbaty i t. p.

To też nauczycielstwo szkół miejskich w Będzinie w imieniu dzieci szkolnych publicznie składa Szanownemu Zarządowi Komitetu Żywnościowego serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc, który, choć dopiero od niedawna działa na terenie m. Będzina, jednakże już zaznaczył swą działalność takim zaiste pięknym czynem.

Z Będzina.

+ **Zebranie parafjalne.** W d. 30 czerwca w biurze magistratu odbędzie się zebranie parafjalne, porządek dzienny przewiduje:

1) Obmyślenie funduszów na pokrycie zaległości składek asekuracyjnych z budynków, należących do parafji Będzin. Składka wynosi za lata ubiegłe i 1917 rok 478, 18 marek i za rok bieżący 178,55 i marek razem 656,73, mk.

Rozpatrzenie i zatwierdzenie kosztorysu na sumę około 10000 mk. sporządzonego przez miejskiego budowniczego na wykonanie niezbędnych reperacji budynków parafjalnych w Będzinie.

3) Dokonanie wyborów nowych członków dozoru kościelnego na miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji pp. Brodzińskiego, Machniewskiego i Stały.

Zebranie odbędzie się w pierwszym i ostatecznym terminie i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych parafjan. Wobec ważności obrad pożądanem jest jaknajliczniejsze przybycie parafjan. —.

+ **Wynik kwesty majowej P. M. S.** Koło Polskiej Macierzy Szkolnej Kwestę majową urządziło 3 i 19 maja Trzeciego Maja łącznie z Towarzystwem pomocy edukacyjnej i Towarzystwem wpisów szkoły realnej. Ze sprzedaży nalepek, znaczka i ofiar wpłynęło mk. 580,55; wydatkowano na znaczek i nalepki 68 marek; towarzystwom wymienionym wypłacono po 170,85 mk. Z d. 19 maja ze sprzedaży ulicznej kwiatka osiągnięto mk. 723,15 mk. (w tem koron 121) ogólny dochód z obydwu dni wyniósł mk. 894,10.

+ **Za pobicie.** Na piątkowem posiedzeniu Sąd Pokoju rozpatrywał sprawę karną Piotra Hołczyńskiego mieszkańca Małobądza, za pobicie pod komitetem żywnościowym. Karoliny Leśniak, która z zajmowanego miejsca w ogonku, była usunięta przez oskarżonego i pobitą po twarzy.

Po zbadaniu świadka pod przysięgą, sąd zawyrokował zaocznie wobec niestawienia się oskarżonego, ukarać go siedmiodniowym aresztem.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

O zniewagę w druku.

Nie mogąc podać wszystkich szczegółów zaczerpniętych z licznych zeznań świadków „wsprawie redaktora „Myśli Niepodległej" pana Andrzeja Niemojewskiego, oskarżonego wespół z ziemianinem p. Stefanem Bieleckim o znieważenie w słowie i druku adw. przys. C lsa Fabianiego, — zaznaczamy jeno, iż onegdajsze posiedzenie sądu—przy święcie—poświęcono całkowicie przemówieniom stron.

Sąd okręgowy, pod przew. sędziego Bonisławskiego, po wysłuchaniu wywodów adw. przysięgłych Franciszka Paschalskiego i Stanisława Popowskiego, rzeczników p. Fabianiego, tudzież przemówień oskarżonych — uznał oskarżenie co do Bieleckiego za niedowiedzione i uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności—winę zaś red. Niemojewskiego co do zarzucenia adw. Fabjaniemu trymarczenia ziemią polską i oddawania jej w ręce żydowskie—za dowiedzioną, skazując go na tydzień bezwzględnego aresztu i zapłacenie kosztów sądowych

Opodatkujcie się pod hasłem: „Ratujmy dzieci!"

OFIARY.

Pani Zofja Meyerholdewa złożyła na ręce p. Rogalewiczowej 50 koron na „Ratujcie dzieci" i 50 koron dla Sekcji Rozdawnictwa odzieży w Sosnowcu. Za co niniejszem składają podziękowania ofiarowane instytucje.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.